

Warszawa, 20 VII 2024 r.

Dr hab. Marek Czapelski
Instytut Historii Sztuki
Wydział Nauk o Kulturze i Sztuce
Uniwersytet Warszawski
Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa



Recenzja dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej dr. Błażeja Ciarkowskiego

Dr Błażej Ciarkowski jest bardzo aktywnym uczestnikiem życia naukowego. Od czasu uzyskania stopnia doktora w roku 2012 we wniosku habilitacyjnym wymienia aż 9 opublikowanych monografii naukowych (w tym trzy współautorskie), 24 rozdziały w monografiach naukowych i 15 artykułów w czasopismach naukowych. Do tego dochodzi 40 wystąpień na konferencjach naukowych, wśród nich niemal połowa to konferencje międzynarodowe. Na tym tle stosunkowo skromnie prezentuje się jedynie aktywność habilitanta jako redaktora naukowego monografii (jedynie 2 współredakcje publikacji będących rezultatem konferencji studencko-doktoranckich z 2016).

Habilitant wykazuje ponadto uczestnictwo w 2 grantach (Miniatura NCN i uczestnictwo w projekcie realizowanym w ramach programu Horyzont 2020 Komisji Europejskiej) i dwukrotnie otrzymane stypendium MKiDN. Do tego dochodzą recenzje wydawnicze i opracowania eksperckie (głównie dla służb konserwatorskich). Dorobek ten należy uznać całościowo za ilościowo bardzo obfity. Można też stwierdzić, że dzięki pobytowi w ramach programu Erasmus+ habilitant spełnia także wymóg istotnej działalności naukowej poza jedną uczelnią. W publikacjach dr. Ciarkowskiego widać wyraźną konsekwencję i poszerzanie zakresu badań naukowych, zasadniczo koncentrujących się wokół architektury nowoczesnej i jej ochrony. Na szczególne wyróżnienie zasługuje tu zwłaszcza

książka *The Ambiguous Legacy of Socialist Modernist Architecture in Central and Eastern Europe* (Routledge 2023).

Osiągnięciem naukowym zgłoszonym przez habilitanta jest książka *Słowo architekta. Opowieści o architekturze Polski Ludowej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2023, ss. 358, ISBN 978-83-8331-424-2

Na wstępie muszę zasygnalizować, że niniejsza recenzja została sformułowana na podstawie lektury dostarczonego egzemplarza drugiego wydania książki, które nie w pełni odpowiada adresowi bibliograficznemu przywołanemu we wniosku habilitanta¹. Stwierdzam natomiast, że monografia ta wydana jest przez wydawnictwo spełniające wymóg stawiany przez art. 267 ust. 2 pkt. 2 lit. a Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (z późn. zm.).

Obrazowy tytuł zdaje się zapowiadać książkę o charakterze popularnonaukowym. Oczywiście nie jest to problem, stosowne informacje dla akademickiego odbiorcy można zawrzeć w obszerniejszym wprowadzeniu, doprecyzowującym zasadniczy cel badawczy i usytuowanie go na tle istniejącej literatury przedmiotu. W istocie wstęp jest nader zwięzły (4 strony). Autor pisze w nim, że "książka nie jest analizą najważniejszych realizacji i projektów, lecz próbą zaprezentowania różnych narracji o zjawiskach, które determinowały zmiany rodzimej architektury w latach 1945-1989." Analiza tych narracji jego zdaniem "stanowi drogę, poprzez którą łączymy się z historią polityki, ekonomii i kultury - w

¹ We wniosku habilitacyjnym podano adres bibliograficzny książki, który jest w istocie zbitką danych dwóch wydań tej publikacji (opis wg katalogu Biblioteki Narodowej i posiadanych egzemplarzy). Różnią się one rokiem wydania, liczbą stron i numerem ISBN (poniżej pogrubionym drukiem zaznaczono, które elementy opisu zostały wykorzystane we wniosku habilitanta):

1) ***Słowo architekta. Opowieści o architekturze Polski Ludowej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2023, ss. 347, ISBN 978-83-8331-194-4.**

2) *Słowo architekta. Opowieści o architekturze Polski Ludowej*, wyd. 2 uzupełnione, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2024, **ss. 358, ISBN 978-83-8331-424-2.**

We wniosku habilitacyjnym nie mowy o dwóch edycjach książki ani o skali wprowadzonych w niej uzupełnień. Obejmują one co najmniej co najmniej dodany indeks nazwisk. Podstawą do niniejszej recenzji stała się przekazana drukowana pozycja nr 2, dla porządku trzeba jednak zasygnalizować, że do materiałów habilitacyjnych dołączona została też elektroniczna wersja pozycji 1, co ciekawe, niezgodna z wersją drukowaną, gdyż licząca 358 stron (zawierająca indeks) jednak w nieostatecznej wersji z uwagami redakcyjnymi.

tym kultury popularnej”². Charakterystykę twórców tych narracji autor przeprowadza dość lakonicznie. Zapowiada analizę “materiałów źródłowych i literatury” - bez przywołania w tym miejscu żadnej pozycji, czy też nazwiska (w całym wstępie w ogóle wzmiankowane jest tylko jedno opracowanie z zakresu architektury PRL)³. Jednak już samym tytułem książki Autor *Słowa architekta* podkreśla przede wszystkim kluczowe znaczenie źródłowe 40 przeprowadzonych przez niego wywiadów z wybranymi architektami, urbanistami i konstruktorami. Ich zebranie jest niewątpliwie dużą i godną podkreślenia zasługą Autora (zwłaszcza, że dziś - o ile mi wiadomo - co najmniej 22 z interlokutorów nie żyje). Jak wskazał Habilitant - rozmówcy reprezentowali różne regiony Polski i różne specjalizacje zawodowe. To niewątpliwie ważny materiał źródłowy, którego znaczenie naukowe nigdy nie przemienie. Żałować trzeba, że oprócz spisu wywiadów książki z datami ich przeprowadzenia nie został przygotowany żaden aneks z choćby krótkimi biogramami rozmówców, ich datami życia (nie wszystkie postaci są powszechnie znane, poza tym nie wszystkie postaci zostały wprowadzone w tekstie głównym), ukończoną uczelnią czy miejscem pracy.

Uzupełnienie wstępnych uwag stanowi równie krótki, pięciostronicowy rozdział zamykający całą pracę (*Opowiedzieć architekturę - uwagi o metodzie*). Habilitant zadeklarował w nim szczególne zainteresowanie kategoriami pamięci Jana Assmanna w konkretnie wyodrębnioną przez niego pamięcią komunikatywną. Także i tutaj formułuje jako cel “przedstawienie różnych narracji na temat wybranych zagadnień architektury polskiej lat 1945-1989”, pojmowanej jako “cykl procesów”. Jednocześnie deklaruje jako metodę badawczą “odrzućcie modernistycznej koncepcji historiografii i zwrot ku postmodernistycznej koncepcji historii”, deklarując przedstawienie złożoności procesu, jakim jest architektura i jej kreacja”. Żadne szczegółowsze pytania czy kwestie badawcze nie zostały przywołane. Całościowo lektura obu powyższych części metodologicznych pozostawia więc poczucie pewnego niedosytu. Brak zasygnalizowanego osadzenia książki Habilitanta na tle literatury przedmiotu uderza (krótki zarys stanu badań pojawia się w

² Inspirację stanowić tu ma książka Charlesa Jencksa, *Ruch nowoczesny w architekturze*, tłum. A. Morawińska i H. Pawlikowska, Warszawa: WAiF 1987. Wydaje się, że to dość luźne skojarzenie, zresztą nawet stosowny przypis we wstępie odwołuje się strony książki Jencksa, która nie ma najmniejszego związku z metodologią.

³ Andrzej Basista, *Betonowe dziedzictwo. Architektura w Polsce czasów komunizmu*, Warszawa: PWN 1999.

autoreferacie, którego jednak nie można traktować jako integralną część osiągnięcia).

Użytecznie byłoby choćby zrekapitulować najpoważniejsze przedsięwzięcia publikujące relacje polskich architektów⁴. Ze swej strony mogę i dodać, że i za granicą ukazywały się publikacje, w jakiś sposób swoim zakrojem mogące stanowić punkt odniesienia⁵.

Warto zwrócić uwagę, że przywoływany w motcie książki - a więc jak należy mniemać inspirujący Habilitanta - Panayotis Tournikiotis zajmował się właśnie analizą narracji klasyków historiografii dwudziestowiecznej modernistycznej architektury, bez wątpienia sygnalizując rangę tego zagadnienia...⁶

Trzeba też dodać, że nie jest do końca jasny związek badań Autora z nurtem badań *oral history*. Z jednej strony często chętnie wskazuje na znaczenie tych badań, z drugiej zaś deklaruje, że jego badania nie są historią mówioną. Tymczasem podkreślić trzeba, że badania narracji - o których Habilitant mówi - stanowią istotny element warsztatu historii mówionej⁷... Trudno więc właściwie do końca zrozumieć, co oznaczają, przedstawione wcześniej ogólnikowe deklaracje metodologiczne Autora w przełożeniu na konkretnie pytania badawcze.

Zasadnicza struktura książki jest dwudzielna, o układzie, która można określić jako problemowy. Autor idzie zresztą tutaj w pewnym stopniu śladem *Betonowego dziedzictwa* Andrzeja Basisty, co zresztą we wstępie zaznacza sam Habilitant. Część pierwsza *Słowa architekta* obejmuje niespełna ⅓ objętości książki, jest zatytułowana "architektura". Skupia się ona wokół wybranych charakterystycznych dla PRL zakresów tematyczne działalności projektowej (rozdziały *Stolica*, *Odbudowa*, *Osiedla*, *Lokalne inwestycje*) oraz funkcjonowania w społecznym

⁴ Wydaje się, że Habilitantowi nie jest znane jedno z obszerniejszych źródeł w tym zakresie, obszerny tom *Fragmenty stuletniej historii 1899–1999. Relacje, wspomnienia, refleksje. W stulecie organizacji warszawskich architektów*, Warszawa: Oddział Warszawski SARP 2000, który co najmniej w kilku przypadkach bardzo by wzbogacił publikację.

⁵ Kilka lata temu ukazał się tom *Lithuanian Architects Assess the Soviet Era: The 1992 Oral History Tapes* (= *Lietuvos architektai pasakoja apie sovietmetį: 1992 m. įrašai*), edited by John V. Maciuika, Marija Drėmaitė, Vilnius: Lapas 2020. Można też wspomnieć o książce Wernera Durtha, *Deutsche Architekten: biographische Verflechtungen 1900 - 1970*, Braunschweig: Vieweg 1986, która, poprawiana i aktualizowana do 2001 r. doczekała się 5 wydań.

⁶ Panayotis Tournikiotis, *The Historiography of Modern Architecture*, Cambridge, Mass.: MIT 1999. Swoją drogą Habilitant książki tej nie wymienia w bibliografii, cytat zaczerpnąwszy z krótkiego artykułu pod tym samym tytułem.

⁷ Paul Thompson, Joanna Bornat, *Głos przeszłości. Wprowadzenie do historii mówionej*, przekład P. Tomanek, Warszawa: Centrum Archiwistyki Społecznej 2021, s. 220 i następne, Lynn Adams, *Oral History Theory*, second edition, Milton Park; New York: Routledge 2016, s. 106-129.

kontekście stylistyczno-ideowych haseł epoki (*Socrealizm, Post-soc-modernizm*). Rozdział *Modernizm w socjalizmie* łączy oba te wątki, zaś *Kłopotliwe dziedzictwo* porusza nośny wątek stosunku do architektury PRL w czasach III RP.

Część druga, ok. 1/3 objętości książki (*Architekci i architektki*) dotyczy samych projektantów, edukacji i warunków uprawiania zawodu, relacji z inwestorami. Autorski pomysł na sprobmatyzowanie tych zagadnień jasno pokazują tytuły kolejnych rozdziałów: *Edukacja, Zawód: architekt, Mecenat, Polityka, Polscy architekci poza Polską*. W każdym z rozdziałów jest wydzielone zostało kilka (od 3 do 6) podrozdziałów dodatkowo wydzielających poszczególne wątki w tekście.

Generalnie strukturę książki można uznać za świadectwo umiejętności problematyzowania zebranego materiału przez Habilitanta i dobry punkt wyjścia do rozważań nad architekturą czasów PRL, choć wyraźnie brakuje tu jakiejś partii podsumowującej (bo za taką trudno uważać wspomniany wcześniej metodologiczny finał). Odrębną kwestią, do której jeszcze powrócę, jest brak wyodrębnionej partii aneksów choćby z fragmentami wywiadów przeprowadzonymi przez Autora.

Pierwszy rozdział książki, *Stolica*, podejmuje jedno z najżywiej dyskutowanych w literaturze zagadnień związanych z architekturą i w ogóle historią polityczną i społeczną PRL. Ujawnia się tu jednak specyficzna postawa Habilitanta, który faktycznie analizy narracji zawartych w tejże literaturze nie porusza, poza głosami popularnonaukowymi i eseistycznymi, zwłaszcza ostatnich lat⁸. Zdecydowanie uprzywilejowaną pozycję zyskują tutaj biografie wybranych postaci - przede wszystkim Marii Piechotkowej (z którą - jako jedyną uczestniczką odbudowy Warszawy - Autor zdążył przeprowadzić jeszcze wywiad), uzupełniona interesującą relacją z pobytu Richarda Neutry w Warszawie, przekazaną przez Tadeusza Baruckiego. W istocie narracją najszerzej obecną jest po prostu narracja Habilitanta, dopowiadającego swój komentarz do głosów z epoki. Jego komentarze są na ogół trafne i rozdział ma walor informacyjny zwięzłego opracowania na temat odbudowy Warszawy. Trzeba jednak także od razu zasygnalizować, że ujawnia się tu inklinacja

⁸ Symptomatyczne, że w całej książce nie jest przywołana ani jedna praca Jana Górskiego - bodaj najbardziej zasłużonego historyka warszawianisty, autora niezastąpionych edycji źródeł do jej odbudowy i ważnych opracowań, które również można byłoby potraktować jako źródło do narracji na temat stolicy.

Autora do dramatyzowania wyводу kosztem precyzji przekazu (np. podana bez przypisu źródłowego na s. 21 relacja o zainteresowaniu Marii Huber [późniejszej Piechotkowej] mozaikami z Soboru Aleksandra Newskiego, zachowanymi na klatce schodowej budynku Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej)⁹. Podobnie bez przypisów podana jest informacja (s. 25) na temat Romana Piotrowskiego jako "zadeklarowanego komunisty" w okresie międzywojennym (w sensie formalnym członkiem KPP o ile wiem nie był, zdecydowanie lewicowe przekonania miał na pewno, i w odniesieniu do czasów II RP do takiego określenia bym się ograniczył)¹⁰. Pojawiają się też niezbyt trafne uogólnienia o nielicznych Polakach, którzy po wojnie pozostali na Zachodzie (s. 23)¹¹.

W rozdziale o socrealizmie - to również temat o sporej literaturze - znów największą zasługą Autora pozostaje uzyskanie opinii na temat tego okresu od architektów wówczas dopiero chodzących do życia zawodowego. Kolejny rozdział *Odbudowa* ma nieco mylący tytuł, nie dotyczy on bowiem odbudowy Warszawy, omówionej wcześniej. Rozdział jest interesujący, zebrane relacje ciekawe, zwłaszcza Wiesława Gruszkowskiego. Zaskakujące jest jednak pominięcie w partii odnoszącej się do Gdańska podstawowej książki Jacka Friedricha, dostarczającej wszak materiału także do postaw i metod pracy architektów¹². Na pochwałę zasługuje szersze uwzględnienie Szczecina i interesującej postaci Piotra Zaremby¹³. Ze spektrum problemów poruszanych w książce wypadły też w ogóle późniejsze, postmodernistyczne odbudowy zabytkowych centrów miast z Elblągiem na czele.

⁹ W znanych mi materiałach Maria Piechotkowa także nic na ten temat nie mówiła (np. Maria i Kazimierz Piechotkowie, *Wspomnienia architektów*, Warszawa: Dom Spotkań z Historią 2021, nb. tej publikacji Habilitant nie wzmiankuje).

¹⁰ Wydaje mi się, że wykorzystane przez Habilitanta mogły być dane osób z katalogu kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych sporządzonego przez IPN, które Piotrowskiego jako członka partii komunistycznej (PPR) datują dopiero na 1945 r. (<https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/47702>).

¹¹ Liczbę 500 000 ludzi, którzy pozostali poza granicami Polski po II wojnie światowej podaje choćby Encyklopedia PWN (Hasło: Polonia, emigracja i Polacy w świecie (<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/polonia-emigracja-i-polacy-w-swiecie;3959692.html>)). Można też zerknąć choćby na dane liczbowe (z rozpisaniem na zawody - wysoki udział inżynierów!) na temat ludzi pozostałych na Wyspach Brytyjskich po wojnie: Jacek Jan Gołębiowski, *Elity polskie w Londynie po II wojnie światowej*, "Studia Polonijne", T. 36: 2015, s. 89-90 (<http://dx.doi.org/10.18290/sp.2015.4>).

¹² Jacek Friedrich, *Odbudowa Głównego Miasta w Gdańsku w latach 1945-1960*, Gdańsk: Słowo Obraz Terytoria 2015.

¹³ Na marginesie trzeba dodać jednak, że co do wykształcenia Piotra Zaremby niepotrzebnie w tekście tworzy się atmosfery jakiejś niepewnej, zasłyszanej informacji. Ukończenie Wydziału Inżynierii Lądowej i Wodnej na Politechnice Lwowskiej i otrzymanie przez Zarembę dyplomu Inżyniera Dróg i Mostów w roku akademickim 1934/1935 potwierdza *Program Politechniki Lwowskiej na rok akademicki 1935/36*, Lwów: Politechnika Lwowska 1935, s. 203. Publikacja dostępna online: <https://delibra.bg.polsl.pl/dlibra/publication/25818/edition/23977/content>.

Wypracowana przez Autora formuła pracy z punktem ciężkości położonym na relacjach przy dość pobieżnym zetknięciu na literaturę tematu zdaje się stosunkowo najlepiej sprawdzać w odniesieniu do tematów nowszych, obejmujących materiał od lat 60. po koniec systemu. W *Modernizmie w socjalizmie* dobrze oceniam zwrócenie uwagi na lokalny wymiar architektury lat 60. (nb. do pewnego stopnia zawarty w nim materiał mógłby być wymienny z zawartością *Lokalnych inwestycji*).

Choć zagadnienie peerelowskich dużych zespołów mieszkaniowych ma już sporą literaturę, docenić można dostarczenie przez Habilitanta w *Osiedlach* kilku kolejnych świadectw perypetii ich twórców. *Lokalne inwestycje* generalnie dobrze sygnalizują problematykę pozawarszawskich budów późniejszych lat PRL, ciekawie pokazane zwłaszcza na przykładzie Łodzi (od strony finansowania inwestycji) i projektowania poznańskich wyższych uczelni (choć tutaj przydałoby się pewne uporządkowanie dziejów Pracowni Szkolnictwa Wyższego w poznańskim Miastoprojekcie - w obecnej narracji przedstawionej nieco zagmatwanie).

Krótki i niemal w ogóle nie zilustrowany rozdział o postmodernizmie pozostawia nieco uczucia niedosytu - jest bowiem niejako ostatnim elementem chronologicznej układanki na temat produkcji architektonicznej PRL. Skonstatować natomiast trzeba, że to właśnie w nim Autor po raz pierwszy dostrzegł problem generacji w architekturze, zwracając uwagę na pewną wspólnotę ideową poszukiwań projektantów urodzonych w latach czterdziestych.

Rozdział *Kłopotliwe dziedzictwo* stanowi dobre zwieńczenie tej partii książki, znów zyskując dzięki wprowadzeniu do niego wypowiedzi architektów oceniających, a niekiedy współuczestniczących w dokonywanych po 1989 r. przekształceniach peerelowskich budynków.

Drugą część książki (*Architekci architekci*) otwiera rozdział poświęcony edukacji. Temat duży i ważny, uwagi Habilitanta na ten temat trafne, opracowanie zagadnienia pozostawia jednak pewne uczucie niedosytu - przeprowadzone wywiady posłużyły tylko do interesującego opisu formowania się kilku architektów krakowskich i specyficznych perypetii Adama Marii Szymskiego z Politechniki Gdańskiej. Przy tylu rozmowach chyba był materiał do kilku uwag także na temat innych uczelni? Całość jest drugim, obok najkrótszym (po postmodernistycznym) rozdziałem w książce. W kilku miejscach i tutaj pojawia się niepotrzebne beletryzowanie narracji kosztem precyzji - podane bez źródła informacji porównawcze uwagi na temat tego, kiedy publiczność na wykładach Wiktora Zina

była najwdzięczniejsza (s. 202), czy też stwierdzenie, że Jerzy Hryniewiecki niechętnie wsiadał "do wojskowego Herkulesa" (s. 213). Nie mógł tego uczynić z całą pewnością, przecież samolot transportowy Lockheed C-130 Hercules pojawił się w Wojsku Polskim w 2009 r.

Za jeden z najbardziej wartościowych fragmentów całej książki wypada uznać rozdział o samym uprawianiu zawodu architekta w PRL - a więc głównie o państwowych biurach projektowych (a pod koniec PRL i prywatnych), ale także o tworzących się tam relacjach zawodowych. Tutaj Habilitant zaprezentował swoje najlepsze oblicze jako zdystansowany do stereotypowych poglądów na ten temat, ukazując także jaśniejszą stronę tego zagadnienia, tworzące się przyjaźnie itp.. Widzę tutaj temat, który na pewno w badaniach nad uprawianiem architektury w czasach PRL będzie rozwijany i kontynuowany. Można by tylko dodać, że i tak udany wartościowy wywód byłby jeszcze lepszy, gdyby skorelować te uwagi z rozdziałem o edukacji i wprowadzić refleksję nad dokonującą się wymianą generacji architektów (państwowe biura lepiej mogli znosić architekci, którzy nie zaznali pracy w systemie praktykowanym w czasach II RP).

Z kolei rozdział poświęcony mecenatowi, do pewnego stopnia korespondujący z wcześniejszym o lokalnych inwestycjach - bo tak przecież należałoby określić działalność wojewody Ziętka na Śląsku interesująco ujętą w relacji Aleksandra Franty a także perypetie Wiesława Gruszkowskiego na Wybrzeżu (choć tym ostatnim przydałoby się doprecyzowanie i skorelowanie z ustaleniami historyków na temat polityki władz PRL wobec budownictwa sakralnego)¹⁴. Do tego zresztą należy też dodać opis okoliczności powstania pierwszego wysokiego budynku w Szczawnicy (choć trudno nie dostrzec, że Habilitant skupia się na przedstawieniu harmonijnej współpracy architekta z instytucjonalnym zleceniodawcą, zaś dziś opisaną sytuację można by uznać za przejaw wygórowanych oczekiwań tego ostatniego co do intensywności zabudowy). Relacje o życiu architektonicznym czasów gomułkowskich wydają się tu ważniejsze od powtarzania dobrze znanych opisów działalności Bieruta. Niestety, w omawianym rozdziale pojawia się błąd faktograficzny dotyczący dość ważnej kwestii: powołując się na nieprecyzyjną informację Krzysztofa Nawratka Autor pisze o likwidacji Komitetu do spraw

¹⁴ Choćby można tu by było w pewnym stopniu przytoczona anegdotę skonfrontować z tym, co ustalił Ryszard Gryz, na marginesie swoich badań opisujący także realia lat 60. (*Pozwolić czy nie? Władze PRL wobec budownictwa katolickich obiektów sakralnych w latach 1971-1980*), Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej 2007.

Urbanistyki i Architektury (KUA) w roku 1964 (s. 255). Tymczasem w rzeczywistości ciało to przestało istnieć cztery lata wcześniej (istniało w latach 1952-1960), ulegając przekształceniu w Komitet Budownictwa, Urbanistyki i Architektury (KBUA), w którym rola architektów uległa znacznej redukcji na rzecz ludzi związanych z budownictwem od strony organizacyjno-technicznej. Likwidacja KBUA w roku 1964 była dokończeniem tego procesu redukcji zagadnień architektonicznych do roli tylko ekonomicznej. Co ciekawe, o likwidacji KBUA w 1964 Habilitant wspominał wcześniej, na s. 118 (przypis 41), najwyraźniej nie kojarząc obu faktów i następstwa ciał administracyjnych. Skądinąd kwestia ta jest wyjaśniona w opublikowanej źródłowej relacji Zygmunta Skibniewskiego przywoływanej właśnie we wspomnianym przypisie 41¹⁵. Zwracam na to uwagę, bo orientacja w dziejach urzędów związanych z budownictwem w PRL, zwłaszcza tych najważniejszych oraz świadomość sensu instytucjonalnych przemian jest w moim przekonaniu ważna także dla badacza opracowującego krytycznie ustne relacje.

Za pewną niestaranność w tym rozdziale uważam także cytowanie za popularnonaukową książką wspomnień Hugona Steinhausa (s. 248), podczas gdy łatwo dostępny jest oryginał¹⁶. Skądinąd pytanie, czy akurat świat matematyków jest tutaj najbliższą paralelą do opisu architektów...

Rozdział *Polityka* dotyka w istocie zagadnień przewijających się tak naprawdę przez większość książki. Można się zgodzić z poprowadzeniem narracji wątku przedstawicieli dawnej awangardy w czasach stalinowskich osobą Heleny Syrkus (choć znów trochę zbyt beletrystycznie brzmią ubarwiające wywód uwagi nt. czasopisma "Architektura" na s. 275). Ciekawsze jednak są tu rozważania na temat partyjnych architektów czynnych w okresie popaździernikowym, sygnalizują one znacznie mniej wyeksplorowane i interesujące pole badawcze (znów bardzo przydały się tutaj przeprowadzone przez Habilitanta wywiady).

Również dobrym pomysłem, zasługującym na docenienie jest zasygnalizowanie zagadnienia aktywności architektów w Sejmie z przywołaniem ich wystąpień na sali parlamentarnej. Słusznie Autor podkreśla bezowocność ich starań oraz coś co nazywa bezrefleksyjnością (a może raczej należałoby to nazwać oportunizmem, np. akceptacja ciemnych kuchni). Jednak nie w pełni należałoby się

¹⁵ Z. Skibniewski, *Wizyta u Gospodarza Bieruta*, w: *Fragmenty stuletniej historii 1899–1999. Relacje, wspomnienia, refleksje. W stulecie organizacji warszawskich architektów*, Warszawa: Oddział Warszawski SARP 2000, s. 305–306.

¹⁶ Hugo Steinhaus, *Wspomnienia i zapiski*, oprac. Aleksandra Zgorzelska, Londyn: Aneks 1992.

zgodzić z krytyką słów Marii Piechotkowej o przerzucenia części kosztów budowy mieszkań na przyszłych lokatorów (s. 289). W realiach po 1959 r. to było raczej oczywiste - partycypacja w tych kosztach z ich strony była wszak fundamentem Nowej Polityki Mieszkaniowej wprowadzonej przez ekipę Gomułki w 1959 r., zaś zasada ta nie była też sama w sobie w ogóle niczym dziwnym ani zaskakującym w spółdzielczości mieszkaniowej.

Zamykające całość zasadniczego wywodu rozdział na temat działalności architektów polskich poza krajem daje zgrubny wgląd w tę aktywność (niestety, bardzo pobieżna jest część o wycieczkach, pomija nb. legendarny wyjazd autokarem w 1956 r., współorganizowany przez Tadeusza Baruckiego - czyżby w wywiadzie z nim nie padły żadne uwagi na ten temat?¹⁷). Od razu wypada też skorygować nieścisłość Habilitanta w pierwszym zdaniu tego rozdziału (s. 293), przypisującego Davidowi Crowleyowi wprowadzenie określenia "nylonowa kurtyna" - termin ten wprowadził György Péteri, o czym wspomina zresztą sam Crowley. Chyba najciekawszym fragmentem tego rozdziału jest tu omówienie na podstawie wywiadów indywidualnych doświadczeń rozmówców - architektów za granicą, poznających tam inny sposób funkcjonowania w zawodzie, a także inny kontekst kulturowy (niewątpliwie inspirujące do praktyki postmodernistycznej): Romualda Loeglera, Wojciecha Zabłockiego, Wojciecha Jarzabka, Krzysztofa Wiśniowskiego i Bohdana Wyporka¹⁸. Pokazują ich różne role - jako projektantów ale i ekspertów (Wyporek).

Książce niestety brakuje jakiegoś podsumowania przedstawionych zagadnień. Końcowe krótkie *uwagi o metodzie*, o których już wcześniej wspomniano, są właściwie dopełnieniem wstępu. Nie znajdziemy bilansu dokonanej prezentacji narracji i "cyklu procesów". Żałować też trzeba, że integralną częścią książki nie są większe fragmenty wywiadów zebrane w formie aneksów. Publikację cechuje też zbytnia oszczędność w materiale ilustracyjnym, braki utrudniają niekiedy śledzenie

¹⁷ Wyjazd ten doczekał się nawet okolicznościowej publikacji: *Architekci autokarem. Czechosłowacja, Austria, Szwajcaria, Francja, Włochy*, oprac. T. Barucki, J. Dobrowolski, Warszawa: Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne 1957.

¹⁸ Na marginesie można wspomnieć, że niezbyt zrozumiałe są uwagi sformułowane na s. 308: "Mimo odmiennego kontekstu kulturowego należy zwrócić uwagę na wspólną przeszłość kolonialną zachodnioafrykańskiego państwa oraz Kuwejtu czy Egiptu. Być może w niej należałoby upatrywać powodów części nieporozumień. Wiśniowski bardzo pochlebnie wypowiadał się o współpracy z Kuwejtczykami. Co innego Egipcjanie. Ich wiedza i umiejętności pozostawiały wiele do życzenia." Można zapytać - dlaczego wspólna przeszłość kolonialna ma tu być wyjaśnieniem?

narracji, tak jak na s. 219, gdzie snute są rozważania na temat budynku Instytutu Chemii UJ.

Jak pokazuje powyższa recenzja ostateczna ocena nie jest prosta. *Słowo architekta* ma sporo mankamentów, które dostrzegłem i przedstawiłem powyżej. Uwzględniając jednak jej zalety, w tym to, że otwiera ona pole do dalszych badań uznaję, że monografia *Słowo architekta* może zostać określona jako istotne osiągnięcie naukowe. W związku z tym uznaję, że dorobek naukowy dr. Ciarkowskiego spełnia wymagania art. 219 ust. 1 pkt. 2 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (z późn. zm.) i wnioskuję o dopuszczenie go do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

